

# Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“

wychodzi dwa razy na tydzień, co środę i sobotę.

Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośzeniem w dom przez listowego 1 markę.

Z bezpłatnym dodatkiem

„Gość niedzielny“.

Za ogłoszenia płaci się 10 fen. ośmiu miejsc wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza.

Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

## Z Biskupca

umieściliśmy artykuł, w którym się skarżę, że tam śpiew polski i kazania coraz bardziej umniejszane bywają. Na to w »Volksblacie« olsztyńskim zarzucają naszemu korespondentowi kłamstwo i piszą tak:

W każdą niedzielę i święto śpiewa się podczas mszy rannej po polsku i to 1) polską litanią, potem Witaj Królowa i podczas Komunii św. U drzwi Twoich stoję Panie. Jest więc grubym kłamstwem, jeżeli w Gazecie stoi, że to zniesione. Jest ale możebnem, że w parę odpustów rano była śpiewana msza św. i wtedy niemiecką mszą grano; mogło się jednakże rozchodzić tylko o 1 do 3 dni. 2) Co się tyczy kazań, to główne kazania są tu dwa razy po polsku, a tylko raz po niemiecku, tak, że prędzej Niemcom krzywda się dzieje, niż Polakom. Obecnie przygotowuje się tu 140 dzieci niemieckich i 100 polskich do Sakramentów św. Kazania postne (w niedzielę po południu) są zawsze polskie, kazania przedpołudniowe w czasie postnym raz po polsku, raz po niemiecku, tak, że przez pół Postu są kazania przed południem i po południu po polsku. Każdy musi przyznać, że tedy Niemcy prędzej są upośledzeni. Jednakże Niemcy są spokojni i zadowoleni z tym porządkiem kazań, a probowanym przez Najprzew. ks. Biskupa, podczas gdy niektórzy »narodowi« Polacy jak się zdaje wtedy tylko są spokojni, gdy niemieckie kazania całkiem zginą. W ogóle jest nasz ks. proboszcz nieprzyjacielem szwindlu narodowościowego (!) i w równy sposób stara się o Polaków, jak i o Niemców. Gdyby Gazeta i Kuryer miały tylko w pamięci jego mowy w sejmie, byłyby takie napaści same z siebie upadły. 3) Co się tyczy śpiewu, to jest prawdą, że tu ludzie mało pieśni znają. Już więcej razy próbowano tu zaprowadzić przed kazaniem polską pieśń; ponieważ jednakże nikt nie śpiewał, śpiewano znowu po niemiecku, nawet przed polskim kazaniem. Z katechumenami ćwiczy organista po, jak i przed nauką polskie pieśni.

Tyle korespondent »Volksblattu«. Ponieważ nam chodzi zawsze tylko o spowiedliwość i stwierdzenie prawdy, dla tego do powyższych słów nie dodajemy żadnych uwag, czekając odpowiedzi naszego korespondenta. Za-

strzegamy sobie tylko zarzucanie »napaści« na czcigodnego ks. prob. biskupieckiego. To jest właśnie brzydki sposób waleczenia tak »Volksblattu« jak i jego polskiego organu, że gdy występujemy w obronie jakiej sprawy, to nam zaraz zarzucają występowanie przeciw tej a tej osobie duchownej. My ks. proboszcza biskupieckiego szanujemy bardziej, niż to niejedynemu udawać umie, a mowy jego w Berlinie ogłosiliśmy przecież na naczelnym miejscu. Ogłoszeniem skargi z parafii biskupieckiej chcieliśmy zwrócić uwagę kogo to dotyczy, aby skarg podobnych nie było. Zdarzyło się przecież, że przed dwoma laty na zebraniu wyborczym dopominaliśmy się ludźmi o uwzględnienie śpiewu polskiego w kościele, a i to pomogło. Nie o osoby nam więc chodzi — ale o rzecz.

Z korespondencji »Volksblattu« tej smutnej doczytujemy się rzeczy, że w Biskupcu na polską naukę uczęszcza tylko 100 dzieci, a na niemiecką 140. Ks. prob. Herrmann powiedział w sejmie, że parafia biskupiecka jest w dwóch trzecich polską, a w jednej trzeciej niemiecką. Według tego więc obrachunku dzieci polskich powinno być 160, a niemieckich 80. Widać więc, że i rodzice polscy dzieci swe na niemiecką naukę posyłają i przez to do niemieczenia parafii się przyczyniają. Niech więc później nie narzekają, gdy mało co, albo wcale po polsku nabożeństwa mieć nie będą, gdyż dziś obojętnością swoją sami się do tego przyczyniają.

Nie możemy się także zgodzić na twierdzenie korespondenta »Volksblattu«, że prędzej się dzieje krzywda Niemcom w Biskupcu, gdy się porówna liczbę dzieci polskich i niemieckich, uczęszczających na naukę przygotowującą do Sakramentów św. Wedle tego w Olsztynie wcale kazań polskich być nie powinno, gdyż tu od lat 4 dzieci po polsku do Sakramentów św. przygotowywane nie bywają. Chcieć zaś twierdzić, że tu Polaków nie ma, nikt się chyba nie odważy.

## Co słyhać w świecie?

Niejaki dr. Gruhn z Berlina napisał w formie broszury nową receptę ku zabezpieczeniu państwa pruskiego od zamachów polskich. Radzi on wię-

ksze dobra polskie, jakie tu i owdzie jeszcze pozostały, otaksować, należytość właścicielom podług oszacowania wypłacić i nakazać im, żeby się czemprędzej wynieśli w świat — resztę ludności polskiej każe rozpedzić na wszystkie cztery wiatry, przedewszystkiem zaś nad Wezerę i Ren — dzieci polskie zgermanizować siłą pary a w Poznaniu osadzić arcybiskupa... Niemca.

Widocznie Gruhn czytał coś w historii biblijnej o Nabuchodonozorze, który żydów pognał ryczałtem w niewolę babilońską — a zarazem rozmyślał się on wielce w metodzie tureckiej, która z dzieci chrześcijańskich tworzyła groźne dla chrześcijan zastępy Jańczarów. To tylko berliński mędrzec przeoczył, że żydzi po 70 latach niewoli babilońskiej jednak powrócili do ojczyzny, kościół swój jerozolimski na nowo odbudowali i dzisiaj jeszcze żyją, podczas gdy o Babilończykach ledwie wspomnienie w książkach zostało, a Nabuchodonozor na starość w szaleństwie sposobem dzikich zwierząt trawę skubał. I tego nie widzi bystry Gruhn, że Turcyja, mimo zastępy Jańczarów, śmiertelnie mieczem Sobieskiego ugodzona, dziś jedynie wzajemnej nieufności mocarstw europejskich suchotniczy swój żywot zawdzięcza. Gruhn pociesza się, że sławetne bractwo KHT sławetną jego receptę przyjmie do swego programu.

Niemcy. Francuzkie okręta wojenne przeznaczone do udziału w uroczystościach kilońskich wezmą tylko udział w najgłówniejszym dniu, a potem zaraz odjadą. Francuzki poseł w Berlinie powiadomił o tem rząd niemiecki, a jako powód krótkiego udziału podał, iż francuzkie okręta wojenne nie mogą brać dłuższego udziału, gdyż wedle rozporządzenia rządu na dniu 24 czerwca będą obchodziły żałobną rocznicę zamordowania prezydenta Carnota. Tak flota francuzka, jak i cała armia będzie święciła tę żałobną pamiątkę. Dla tego też nie wypada ani oficerom ani też żołnierzom francuzkim brać udziału w jakichbądź radosnych uroczystościach.

— Na uroczystość otwarcia kanału północnego już wpuszczają przeznaczone okręta obcych państw. Austriackie okręta przybyły w sobotę przed południem do portowego miasta Brestu, gdzie ich wystrzałami powitano. Tak samo odpłynęły hiszpańskie okręta wojenne pod dowództwem admirała Espinosa. — We francuskim parlamencie narobiono z powodu wysłania okrętów francuzkich wiele wrzawy, lecz minister spraw zagranicznych spokojnem przemówieniem zażegnał burzę, podnosząc, iż wysłanie okrętów jest prostym aktem grzeczności bez politycznego znaczenia, jaki się często wydarza w życiu międzynarodowym.

— Gazety niemieckie donoszą, że cesarz Wilhelm podczas uroczystości otwarcia kanału północnego zamierza zwiedzić jeden francuzki okręt wojenny.

— Kancelarz książę Hobenlobe udał się w otoczeniu kilku ministrów i wyższych radców do Kilonii i odbył przez nowy kanał kilonński na okręcie amerykańskim przejażdżkę na próbę. — Dawniejszy minister sprawiedliwości dr. Friedberg, który swego czasu był zaufanym zmarłego cesarza Fryderyka, umarł w niedzielę wieczorem.

— Sejmowi pruskiemu został, jak wiadomo, przedłożony nowy podatek na polisy, na zabezpieczenie na życie, na wypadek kalectwa itd. Dotąd rząd miał z tego podatku rocznie 250 000 marek. Podług nowego projektu rządowego ma przynieść podatek 1 mil. 171 000 marek, a więc przeszło 4 razy tyle, co dotąd. Jeżeli projekt rządowy stanie się prawem, to nowy ten podatek spadnie znów na barki ludzi takich, którzy nie mają kapitałów. Boć pewną jest rzeczą, że ludzie, posiadający kapitały, nie będą się zabezpieczali ani na życie, ani też na wypadek kalectwa. Bez takiego zabezpieczenia się obejdują, jeżeli mają takie kapitały, które w razie jakiego nieszczęścia zabezpieczą im byt materialny.

**Austria.** We Felxdorfie pod Wiedniem w bocznych budynkach fabryki prochu, należącej do Mayera i Rotha, nastąpiła ogromna eksplozja. Budynek został zrównany z ziemią. Kilku także zatrudnionych ludzi zostało w kawałki poszarpanych.

**Francya.** Pisaliśmy, że rząd francuzki nałożył podatek na klasztory katolickie, żeby przez to zmniejszyć liczbę klasztorów. Przeciwno temu podatkowi zaprotestowała już znaczna liczba księży. Otóż rząd francuzki pragnie dalszym protestom przeszkodzić i wysłał do arcybiskupa Cambrai pismo, w którym go wzywa, aby zakazał klasztorom protestować przeci-

wko podatkowi. Ks. arcybiskup dał rządowi odmowną odpowiedź. Wskutek tego pragną masoni i socjaliści zapytać się ministrów w sejmie, co pragną zrobić, aby arcybiskupa zmusić do życzenia rządu. Coraz to gorzej dzieje się w niegdyś na wskroś katolickiej Francji. Rząd masonski gnębi wszelki rozwój życia katolickiego, a kiedy się katolicy pragną upomnieć o swoje prawa, wtedy sławają w drodze masoni i socjaliści i powiadają: nie pozwalamy, a rząd ich wysłuchuje, bo oni stanowią większość w sejmie. Tak daleko już zetem doszło, że rząd zależny jest od socjalistów i niedowiarków. Do czego to w końcu ma doprowadzić.

**Turcyja.** W Macedonii wybuchły groźne niepokoje pomiędzy ludnością. Większa część Macedończyków mówi po bułgarsku i pragnie dla tego jak najchętniej wyzwolić się z pod jarzma Turcyi. Ruch ten popierają Bułgarzy, a zwłaszcza Macedończycy, których wielka część piastuje we wojsku bułgarskim znaczne urzędy. Utworzyły się już nawet gromady ochotników, które gotowe są każdej chwili wpaść do Macedonii i rozdmuchać powstanie. Położenie musi tam być bardzo groźne, skoro Turcyja wysłała 11 pułków nad granicę bułgarską.

— Turcyja zbliża się szybkim krokiem do upadku. W Arabii, zostającej pod panowaniem tureckim, w mieście Dzedah, które jest miastem portowem Mekki, zaczęły hordy arabskie europejskich konsulów. Angielski wicekonsul został na miejscu zabity; rosyjski i francuski konsul odnieśli rany. Przypuszczać należy, że odnośne mocarstwa nie będą się przypatrywały spokojnie podobnym bezprawiom. Niezawodnie wkrótce popłyną okręty europejskie, aby ukrócić zuchwałość i fanatyzm wyznawców Mahometa.

#### Wiadomości kościelne.

**Warmińska dyecezya.** W drugie święto udzielił najprzew. ks. Biskup 407 osobom Sakramentu Bierzmowania. — W poklasztornym kościele Springborn obchodzi się tego roku uroczystość św. Antoniego już we wtorek 11 bm. — Najprzew. ks. Biskup przybędzie 8 bm. do Elbląga i tam pozostanie kilka dni. Udzieli Sakrament Bierzmowania i odwiedzi katolickie Towarzystwo amiejscowe.

**Chełmińska dyecezya.** Pelplin. W pierwsze święto Zielonych Świątek odprawił najprzew. ks. Biskup w kościele katedralnym pontyfikalną sumę, w drugie święto był obecnym na sumie, a potem wybierzmował 200 osób. — Dnia 5 bm. otrzymał ks. prob. Otton Radtke z Kielna kanoniczną instytucją na probostwo w Raciążu, w dekanacie tuchołskim.

**W Bonn** nad Renem obchodzo-

no 50-letni jubileusz istnienia Towarzystwa pod wezwaniem św. Karola Boromeusza, które ma na celu szerzenie ksiązek treści religijnej i moralnej. I najprzew. ks. Biskup warmiński przesłał rzeczonemu Towarzystwu swoje życzenia i błogosławieństwo arcypasterskie.

**Rodzice polscy uczyć dzieci wasze czytać i pisać po polsku!**

#### Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

\* **Olsztyn.** Misya św. w tutejszym kościele rozpocznie się w sobotę po uroczystości Bożego Ciała i trwać będzie przez 8 dni, tj. do soboty po oktawie Bożego Ciała. Misyonarzy będzie trzech polskich i trzech niemieckich.

— Z teatru polskiego, odbytego w drugie Święto Zielonych Świątek na sali p. Funka, przeznaczono na pogorzalców w Bartółtach marek 50. Ponieważ zebraliśmy dawniej 12 m. 60 fen., więc obecnie mamy 62 m. 60 fen., które wysłamy do Bartóft.

— W tutejszym »Volksblacie« był w kilku numerach artykuł o polszczyźnie na Warmii. Chodziło o to, aby udowodnić, że Polacy na Warmii to zupełnie inni Polacy, niż w Prusach Zachodnich i w Poznańskim. Redaktor »Volksblattu« jest zarazem redaktorem »Warmiaka«, a polityka jego dążąca do tego, aby Polacy na Warmii wyparli się swej narodowości, jest już wszystkim dostatecznie znana. Nic mądrego ani nowego w tych artykułach nie ma, a po prostu w śmieszny sposób chce nam »Volksblatt udowodnić, że Warmiacy to inni Polacy niż gdzieindziej. A dla czego? Oto dla tego, że nie jedzą klusek z makiem (!) we wigilią i nie mają święconki, a nadto nie umieją tańczyć krakowiaka i mazura. A co, czy nie zabawne? Toć dla tego Niemcy na Warmii też nie są takimi Niemcami jak ci w Berlinie, bo nie piją »Weissbier« i »Nordhäusera«. Już to tym naszym »beznarodowcom« zupełnie się mózgowica przewróciła.

— Zwyczajne zebranie tutejszego polsko-katolickiego Towarzystwa »Zgoda« odbędzie się w czwartek, dnia 13 czerwca (uroczystość Bożego Ciała) po południu 5-tej w zwykłym lokalu. Uprasza się o liczny udział. Goście mile widziani Zarząd.

\* **Gietrzwałd.** Zwyczajne zebranie polsko-katolickiego Towarzystwa ludowego odbędzie się w Gietrzwałdzie dnia 9 bm., tj. w przyszłą niedzielę po południu o godz. 4-tęj. Wszystkich Członków, również i mających chęć wstąpienia do Towarzystwa uczeńców Rodaków, a szczególnie młodzieńców usilnie zaprasza Zarząd.

\* **Butryny.** Zwyczajne zebranie tutejszego polsko-katolickiego towarzystwa ludowego odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. po południu, zaraz po nieszporach, w domu p. Stankiewicza. Z powodu bardzo ważnych spraw, uprasza się o liczny udział członków. Goście mile widziani. Zarząd.

\* **Z parafii szombarskiej** piszą nam: Czytam skargi na usuwanie polskiego śpiewu kościelnego, więc i z naszej parafii chcę coś do-

nieść. W czasie Wielkanocnym śpiewano zamiast »Chrystus zmartwychwstan jest« tylko niemiecką pieśń. Nasz ks. prob. sprowadził wprawdzie polskie śpiewniki z Brunsbergi, ale są one trochę drogie, gdyż kosztują przeszło 13 trojaków. A zresztą śpiewniki same też śpiewać nie będą, kiedy nauczyciel z dziećmi po niemiecku śpiewa. Tymczasem nie kto inny, tylko Polacy starali się i starają tak o pomnożenie chwały bożej w naszej parafii, jak i o upiększenie kościoła. I tak odpust najśw. Panny Różańcowej fundował Polak, dalej sprawili tutejsi Polacy ohraz do noszenia św. Jana i Najśw. Panny, krzyż do noszenia, chorągwie, żałobną chorągiew itd.

\* **Gryźliny.** Robotnik Janowski był zajęty tłuczeniem kamieni, przy czem odłam kamienia pokaleczył go w kilku miejscach i musiano mu także odjąć wielki palec w lazarecie w Olsztynie.

\* **Brunswald.** W pierwsze Święto Zielonych Świątek odprawiło się pierwsze nabożeństwo w tutejszym nowym kościele. W dzień roboczy odprawia się nabożeństwo tymczasowo jeszcze w starym kościele.

\* **Wartembork.** Pewien podoficer 33-go pułku z Królewca, bawiać na urlopie, jechał tu na kole. Chcąc skręcić w ulicy Ludwiki, spadł z koła i tak siłnie uderzył o kamień, że odniósł wielką ranę w głowie, wykręcił rękę w ramieniu i złamał palec u prawej ręki. Odniesiono go do lazaretu tutejszego.

\* **Nibork.** Ciężką stratę poniósł w pierwsze Święto listowy G. na tutejszej poczcie. Miał on 587 marek pieniędzy, które miał na poczcie oddać, a które zgubił w w. drodze. Ponieważ dotąd znalazca się nie zgłosił, więc z pewnością listowy będzie musiał pieniądze zwrócić.

\* **Gutsztat.** Dnia 4 czerwea było tu walne zebranie katolickiego stowarzyszenia nauczycieli dycezyi warmińskiej. Zebrało się przeszło 60 nauczycieli. Jako gość przybył ks. prob. Szadowski z Królewca. Przyszłe zebranie odbędzie się we wtorek świąteczny 1896 znowu tutaj.

\* **Królewiec.** W pierwsze Święto Zielonych Świątek po sumie powiedział ks. prob. Szadowski kazanie polskie w tutejszym kościele katolickim. Było około 100 flisaków z zagranicy. Przez całe lato po sumie odbywać się będą teraz kazania polskie.

\* **Sztum.** W kościele parafialnym w Podstolinie odbędzie się w lipcu misya ludowa pod kierunkiem OO. Redemptorystów.

\* **Sztum.** W sobotę zgorzał stolarzowi Tueli na Podzamczu dom, w którym się warsztat znajdował. Szkody są znaczne, bo się tak gotowa już praca, jako i wszystkie narzędzia rzemieślnicze spaliły. — Tutejszy landrat ogłasza, że zabytki starożytności, jak groby pogańskie, urny i reszty murów, uważać należy za dzieła sztuki, których niszczyć nie wolno. Zarządy gmin mają nad tem czuwać, żeby przy odnalezieniu takowych doniesiono o tem władzy powiatowej, która w danym razie poczyni odpowiednie kroki.

\* **Wejherowo.** Aresztowano tu w domu obłąkanych służącą, która nowonarodzonemu dziecku swemu

rozbiła czaszkę i ukryła je w szafie pod bielizną.

\* **Lubawa.** Często słycać o kradzieżach, które w naszej okolicy popełniono. W nocy przed świętami skradziono nauczycielowi S. w Rywałdzie krowę i kilka kur, a nauczycielowi E. w Swieciu (wiosce) także krowę.

\* **Kwidzyn.** Przy wyścigach na tutejszej wystawie urządzonych, nie obyło się bez nieszczęścia. Dwóch oficerów spadło z koni, z których jeden znacznie się pokaleczył, a drugi złamał sobie nogę i oprócz tego podniósł stratę swego konia, którego z powodu złamania sobie także nogi zaraz na placu zastrzelono.

\* **Toruń.** Trzech aktorów niemieckiej trupy teatralnej zrobiło wycieczkę nad granicę rosyjską. Z tych jeden, niejakiś Grünig, przeszedł mimo wiedzy granicę pruską i w tej chwili został zaraz przez rosyjskich strażników aresztowany i na komorę zaprowadzony; dopiero na rozkaz kapitana kordonu wypuszczono go na wolność. — Zakaz dowozu świń z Królestwa Polskiego ogromnie wpływa na dochody tutejszej rzezalni. W kwietniu tegorocznym ubito tu 1418 sztuk, podczas gdy w kwietniu roku zeszłego 5855 sztuk. Rząd chce tylko pod tym warunkiem na dowóz zezwolić, aby świnię zaraz koleją dorzeźalni odstawiano; nie pozostanie więc miastu nie innego, jak kolej z dworca do rzezalni wybudować, aby straty większej uniknąć. — Pomimo wszelkich dostrzeżeń i straży kradną gwałt na placu strzelniczym w Podgórzu. Tak znaleziono u pewnego handlarza w Mokrem 30 centnarów odpadków granatowych, pomiędzy którymi znajdował się także »nabój nieodstrzelony«.

\* **Bydgoszcz.** Pewną tutejszej starszej pani wydarzyło się przed kilku dniami szczerólnie nieszczęście. Syna jej przesiedlono do Bydgoszczy jako urzędnika kolejowego, z powodu tego i matka przeciągnęła razem z synem do Bydgoszczy. Matka otrzymała 600 marek w papierach z kasy oszczędności z dawniejszej swej miejscowości zamieszkania. Jedną 100-markówkę zmieniła w jednym tutejszym składzie mebli. Resztę 500 m. zabrała z sobą do domu i położyła je w koperce na stole, na którym leżały także gazety. Niedługo potem spostrzegła, że nie ma na stole pieniędzy i wykazało się, że przez nieostrożność i zapomnienie pieniądze razem z gazetami włożyła w piec i zapaliła. Pieniądze oczywiście razem z gazetami zgorzały.

\* **Poznań.** Podczas swej podróży wizytacyjnej konsekrował Najprzew. ks. Arcybiskup w niedzielę 19 z. m. kościół w Sulmierzycach, gdzie to sławny poeta Sebestyan Klonowicz, autor »Flisa« (spuszczania statków na Wiśle) się urodził i ma pomnik. Pomiedzy przyjmującymi Sakrament Bierzmowania był też właściciel dóbr rycerskich z sąsiedniego Szlązka p. v. Mitschke-Collande wraz z żoną. Ojciec czy też blizki krewniak tego pana był przed czterdziestu laty landratem w Nowemieście nad Drewęcą a wielkim przyjacielem zakonników Łąkowskich. Jeżeli się nie mylimy, to on przeszedł na łono Kościoła katolickiego.

† **Poznań.** Dnia 30 z. m. umarł

w Berlinie, dokąd się był udał dla operacyi, śp. Stanisław Orłowski, bardzo ruchliwy i znany z swej gorliwości około spraw społecznych obywatel, dyrektor spółki melioracyjnej. Śp. Stanisław Orłowski rozdził się na Ukrainie. W r. 1863 walczył w powstaniu, poczem poszedł na tułaczkę za granicę. We Francyi wyuczył się kupiectwa, a w Wyrtembergii garbarstwa. Wróciwszy do kraju, od lat 30 pracował wytrwale, ucziwają i umiejętną pracą dorobił się sam a około dobra współbraci pracował zawsze gorliwie. Założył spółkę melioracyjną, spółkę stolarską, a w ostatnich chwilach życia zamierzał rozwinąć u nas koszykarstwo. Społeczeństwo straciło w nim dzielnego pracownika na niwie przemysłowej. R. i. p.

\* **Poznań.** Drugi zjazd polskich aptekarzy z wszystkich dzielnic Polski odbędzie się w końcu sierpnia w Poznaniu.

\* **Z Górnego Szlązka.** Redaktor »Nowin Raciborskich« pan Jan Eckert i gospodarz Franciszek Jahn z Makowa skazani zostali za obrazę nauczycieli, jakiej się dopatrzone w korespondencyi, którą napisał p. Jahn, a umieścił p. Eckert. Redaktor »Nowin« dostał 1 miesiąc więzienia, a p. Jahn ma zapłacić 60 mr. kary, obadwaj oskarżeni muszą nadto zapłacić koszt. W korespondencyi stały rzeczy nieprawdziwe, a p. Jahn podał je tak, jak słycał od dziecka. Oby to było wskazówką dla tych, którzy o drażliwych sprawach szkolnych piszą do gazet. Zanim się co poda, należy dobrze rozważyć i sprawdzić dowodnie.

\* **Z Emden** pisze nam jeden z naszych Czytelników, pochodzący z Olsztyna, co następuje: Udałem się w tak daleki świat, ażeby szczęścia szukać ale to wszędzie jednakowo. Mamy tu kościół katolicko-niemiecki, nie duży, ale dość ładny. Książd tutejszy dla zdrowia nie goli się, co nam trochę dziwnie wygląda. Emden jest nie duże miasto, gdyż liczy 17 tysięcy mieszkańców, ale bardzo pomieszane. Pewno z piętnaście różnych wiarczyli sekt tu jest nagromadzonych. Przychodzi tu dużo okrętów parowych i żaglowych, a budują jeszcze coraz nowe kanały, aby więcej okrętów mogło dochodzić. Tutaj robi nas najwięcej Polaków i można przyjść gdzie się chce, to po polsku przy robocie rozmawiają. Są tu Polacy z Górnego Szlązka, z Poznania, z Prus Zachodnich, z Warmii, a nawet z pod panowania rosyjskiego, dalej Szwedzi, Włosi, Holendrzy i Bóg wie z kąd. Trzeba przyznać, że i między Polakami znajduje się też już lud popsuty, zwłaszcza ci, którzy się długi czas po świecie tręcałi, to już połowa z nich socyalistów. Najbardziej religijni są jeszcze Polacy z pod panowania rosyjskiego, którzy zachowują posty i Święta i do kościoła regularnie chodzą. Ludzie z naszych stron i z Zachodnich Prus jedzą w piątki soboty mięso, albo z mięsem, ponieważ zaś bez okras (szpaku) tu nie warzą, więc ludzie z Polski obywają się przy poście suchym chlebem, co jest przykro znieść przy ciężkiej pracy. Kościół też byłby tu próżny, gdyby go Polacy nie zapelnili. Na tém kończę moje pismo i może później coś więcej

doniosę. (Prosimy! Redakcyę Gazety Olsztyńskiej.)

### Rozmaitości.

**Ks. prałat Kneipp** ze słynnego Wörishofen, obchodził w tych dniach 75-tą rocznicę urodzin. Obchód, według zwyczaju miejscowego, rozpoczął się wczesnym rankiem kanonadą z flint i pistoletów pod oknami solenizanta. Ks. Kneipp, mimo sędziwego wieku, trzyma się bardzo krzepko, wygląda doskonale i zachował dawniejszą swoją czerstwość i ruchliwość.

**Przepowiednie Falba** na miesiąc czerwiec: Do dnia 5 częste burze przy normalnej temperaturze; od d. 6 do 9 opady i burze, 7 czerwca dzień krytyczny trzeciorzędny i oziębienie się temperatury; powodzie od 10 do 12, potem w górach śnieg, d. 13—16 silne deszcze i zimno, d. 17 do 18 zmiana na lepsze, d. 18—27 ciepło i burze, d. 22 dzień krytyczny drugorzędny, d. 28—30 upały de-

sze i burze. Przepowiednie te nie wiele się różnią od proroctw kalendarza stuletniego.

### Sprzedaż trawy.

Tegoroczna sprzedaż trawy na osuszonych jeziorach odbędzie się:

1. Na Patryckiem 17 czerwca rano o 9-tej.
2. Na Kiestroju 18 czerwca rano o 9-tej.
3. Na Świętajskim również 18 czerwca po południu o 3-ciej.
4. Na Żabinie 19 czerwca rano o 9-tej.
5. Na Bogdańskim również 19 czerwca przed południem o wpół do 12-tej.
6. Na Debragu i Zaginku 20 czerwca przed południem o wpół do 12-tej.
7. Na Pelnodze 22 czerwca rano o 9-tej.
8. Na Pęglickiem również 22 czerwca po południu o 2-giej.
9. Na Maragu 26, 27 i 28 czerwca rano o 9-tej. W ostatnim dniu odbędzie się też wydzierżawienie trziny i sitówia na jeziorze Pęglickiem.

Sprzedaż trawy odbędzie się tylko za natychmiastową zapłatę gotówką. Warunki sprzedaży zostaną przed terminem ogłoszone.

### Ceny targowe w Olsztynie.

Z dnia 31 maja 1895.

Pszemica za 100 kilogramów	13,96—14,70 m.
Żyto . . . . .	12,43—12,97 m.
Jęczmień . . . . .	10,65—12,84 m.
Owies . . . . .	11,58—12,70 m.
Siano . . . . .	5,10—5,67 m.
Słoma (prost.) . . . . .	3,25—4,00 m.
Groch (biały) . . . . .	12,29—13,78 m.
Kartofle . . . . .	6,82—7,03 m.
Mąka rżana nr. I za 1 kg.	0,18—0,20 m.

### Ceny targowe w Wartemborku.

Z dnia 29 maja 1895.

Pszemica za 85 funtów . . . . .	6,00—6,50 m.
Żyto . . . . .	4,80—5,00 m.
Jęczmień „ 70 „ . . . . .	3,50—4,00 m.
Owies „ 50 „ . . . . .	3,00—3,20 m.
Groch biały za korzec . . . . .	5,50—6,00 m.
Kartofle . . . . .	1,70—2,00 m.
Masło . . . . . funt . . . . .	0,60—0,70 m.
Jaja za 60 . . . . .	2,40—3,00 m.

Eksportuje do różnych krajów.

## B. KASPROWICZA

w Gnieźnie (W. Ks. Poznańskie)

**Józef Piotrowski**  
dekorator kościołów  
POZNAN — Plac Wilhelmowski 18,

poleca się do wykonywania wszelkich **prac kościelnych**, a mianowicie **malarskich, pozłotniczych, sztukatorskich**, buduje **nowe ołtarze**, stare odnawia, dostarcza **chrzcielnic, ołtarzyków** do noszenia, chorągwi itp.

Również zwracam uwagę na mój bogato zaopatrzony skład stacyi męki Pańskiej, figur, obrazów itp.

**S. Fischer, Olsztyn.** Prosta ulica 10.  
Na nadchodzącą porę wiosenną i letnią pozwalam sobie zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na mój jak najbogaciej zaopatrzony

skład butów i trzewików.

Na składzie mam wszelkie możliwe tylko gatunki **trzewików i butów** z różnych skór dla mężczyzn, kobiet, dziewcząt i chłopców. Obuwie jest robione przez tutejszych mistrzów szewskich, w różnym kroju, pięknie i mocno (nie maszynowa robota). Ceny są jak najniższe, tak, że każdy odbiorca zadowolonym będzie. Kto zatem dobre, mocne i tanie obuwie mieć chce, proszę się do mego składu zwrócić.

**S. Fischer, Olsztyn.** Prosta ulica 10.  
Zamówienia podług miary jako i wszelkie reparacje wykonują się w jak najkrótszym czasie.

## Julian Lisiński,

Gdańsk, Breitgasse 21.

Skład i fabryka zegarków

poleca

swój dobrze zaopatrzony skład w zegary ściennie, regulatory, kukawki, budziki, zegarki kieszonkowe złote i srebrne, złotą biżuterią, jako to: broszki, kolczyki, pierścionki, krzyżyki, łańcuszki, bransoletki itd.

Reparacje wykonują się szybko, rzetelnie i tanio. Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą. Towar wyborowy. Obsługa rzetelna. Ceny umiarkowane, ale stałe.

### parowa fabryka Opatowki, likierów zdrowotnych, deserowych

wyrabia i poleca 50 rodzaj wódek. Ostatnią imponującą nowość własnego wynalazku krystalizowaną pomarańczową

## Nalewkę.

Do nabycia w 1400 składach; główne w Berlinie, Wrocławiu, Lipsku Dreźnie i Hamburgu.

Wyszczególniona 10 najwyższymi nagrodami.

„Ostatnia nagroda złoty medal, Lwów 1894.“

## Baczność!

Niniejszym zawiadamiam Szanowną Publiczność Olsztyna i okolicy, że po pożarze przebudowałem całkiem mój skład i otworzyłem go teraz na nowo znacznie powiększony.

Polecam teraz wszelkie

## towary kolonialne, CYGARA, TABAKĘ, MYDŁA itd.,

dalej tapety po bardzo tanich cenach. Również przypominam moje dawniejsze ogłoszenie i sprzedaję jeszcze jak dawniej:

**Pokost** (firnis) za litr 60 fen.

**Olej do maszyn** za litr 60 fen.

**Tran** po 60 i 40 fen. za litr.

**Karbolineum** po 12 i 10 fen. za funt.

**Smarowidło do wozów** przy 10 funt. po 75 fen.

Z wysokim szacunkiem

## E. Kunigk,

OLSZTYN, Prosta ulica 33.

(naprzeciw składu żelaza p. Mondrego.

Do budowl  
kupuje się najtaniej:  
**Obicia do drzwi i okien,**  
**Obicia do pieców,**  
**Plecionkę trzcinową,**  
**Papę na dachy,**  
**Cement,**  
**Gwoździe drutowe,**  
**Okna na dachy i do stajni** itd. u

Ludwika Riess,  
skład żelaza, Prosta ul. 28.

Na **ofiary** polecam po jak najtańszych cenach **świece woskowe.**

**E. Kunigk,**  
drogerya — ulica Prosta 33.

Najlepsze

## KOSY

z **lanej stali**, każdą sztukę pod zaręczeniem sprzedaje

**Moritz Lachmann,**  
skład żelaza, rynek nr. 8